

Jarosław Ławski
Katedra Badań Filologicznych „Wschód – Zachód”
Uniwersytet w Białymstoku

*N*IEZNANY ROSYJSKI ARTYKUŁ
TADEUSZA MICIŃSKIEGO O HENRYKU SIENKIEWICZU

Trudna zagadka wyjaśnia się tym jednym
wyrazem, który w Europie jest tylko ideą
i postulatem, tam praktyką codziennego życia
– wyrazem: wolność.

Henryk Sienkiewicz¹

1.

Chcemy przedłożyć Państwu dwa mało znane lub nieznane zupełnie teksty Tadeusza Micińskiego (1873–1918) o Henryku Sienkiewiczu (1846–1916). Pisarze nie należeli do jednego pokolenia; dzieliła ich 25-letnia różnica wieku. Dla Micińskiego, który szybko stał się po opublikowaniu tomu *W mroku gwiazd* (1903) jedną z gwiazd literatury młodopolskiej, Sienkiewicz był reprezentantem poprzedniej epoki – dzieckiem pozytywizmu. Niewątpliwie też pisarskim i ideowym rywalem w walce o rząd dusz Polaków u progu

¹ H. Sienkiewicz, *Osady polskie w Stanach Zjednoczonych Ameryki Północnej*, [w:] tegoż, *Listy z podróży do Ameryki*, Warszawa 1988, s. 386.

Artykuł niniejszy powstał w ramach grantu NPRH „Krytyczna, naukowa edycja *Pism rozproszonych* Tadeusza Micińskiego w czterech tomach”, realizowanego w latach 2015–2019 (UwB, Białystok).

I wojny światowej, która miała przynieść upragnioną, wyczekiwaną przez 123 lata niewoli Niepodległą².

Była to jednak ze strony Micińskiego, powiedzmy otwarcie, rywalizacja z pisarzem zbyt potężnym, gdy chodzi o wpływ Sienkiewicza na społeczeństwo polskie. To Sienkiewicz sprawował rząd dusz w kulturze polskiej – czy to jako wielbiony autor *Trylogii*, czy też jako oponent, którego pozycję w imię „nowoczesności” podważano. Nawet po stu latach od tego czasu trudno powiedzieć, by to na przykład Prus wygrał tę rywalizację. Tak Prus, jak Miciński pozostają Słowackimi swoich epok, geniuszami, którzy uznać muszą jednak prymat Mickiewicza i Sienkiewicza w XIX-wiecznym (i późniejszym) imaginariu Polaków.

Miciński był najpierw krytycznie nastawiony do Sienkiewicza – krytykował przede wszystkim umysłowe płytcizny, kult staropolszczyzny niepoprzedzony rozliczeniem z przeszłością i jej błędami. Takie głosy wybrzmiewają w zbiorze esejów *Do źródeł duszy polskiej* (1906). Jednak już w *Nietocie* – co bardzo trafnie wychwytiła Elżbieta Flis-Czerniak – Sienkiewicz jawi się jako pisarz narodowego ducha, wspierającego „naród” w chwili opresji, wtedy, kiedy zaczął on, ów naród, tracić wiarę w swoje siły:

Z jednej strony, podobnie jak Prus, krytykuje Sienkiewicza za rozmiękanie się z prawdą historyczną, za wygładzanie historii tak, by nie ukazywać „grzechów” szlacheckich: warcholstwa, sobiepaństwa i pychy:

„Gdy król manifestem wzywał pospolite ruszenie – pisze Miciński – bo kraj cały był w grabieżach, pożarach i gwałtach – to się zjawilo aż

² W tej walce o wizję przyszłej Polski nie tylko „szklane domy” Żeromskiego trzeba brać pod uwagę, także projekty takich pisarzy, jak Artur Górski, Miciński, Niemojewski. Zob. A. Kowalczykowska, *Żeromski w Niepodległej. Szkice*, Warszawa 2013; A. Kieźni, *Drogi własne. O twórczości młodopolskiej Artura Górskiego*, Białystok 2006; M. Bajko, *Żeromski o Micińskim, Miciński o Żeromskim* i S. Karpowicz-Słowikowska, „Szorstka przyjaźni”. *Żeromski i Prus – korespondencyjnie*, [w:] *Żeromski. Piękno i wolność*, idea i układ J. Ławski, red. A. Janicka, I. E. Rusek, G. Czerwiński, Białystok – Rapperswil 2014–2015, s. 103-116, 43-64.

– trzech! W tych czasach, które Sienkiewicz opisuje jako pełne miłości Ojczyzny!”.

Z drugiej jednak strony, młodopolski pisarz docenia kompensacyjny, „krzepiący” charakter powieści historycznych autora *Latarnika*. Poczytuje za „niepożytą zasługę przed narodem” to, iż Sienkiewicz przyszedł „z animuszem rycerskim wtedy, gdy narów po powstaniu był, ja chory człowiek ze szpitala, storturowany, niewierzący w swą siłę!” (N 167). Docenia zatem to, co za Karolem W. Zawodzińskim, nazwać można „wojennizacją” Polski; docenia wskrzeszenie ducha bojowego narodu³.

Można przypuszczać, iż między *Do źródeł duszy polskiej* a publikacją w 1910 roku *Nietoty. Księgi Tajemnej Tatr* krystalizuje się dojrzałe podejście Micińskiego do Sienkiewicza, który w 1905 roku otrzymuje literacką Nagrodę Nobla. Jakie to było ujęcie? Zdecydowanie pozytywne. Sienkiewicz zostaje włączony do grupy polskich pisarzy współczesnych, których Miciński wprawdzie krytykuje, których czasem znowu broni przed oszczerstwami, lecz stanowiących dlań trudny do podważenia kanon nowoczesnej literatury polskiej. Jak zauważył Marcin Bajko we wstępie do współczesnej edycji eseju Micińskiego z 1911 roku *Walka o Chrystusa*⁴, w polemicznym ferworze twórca wymienił w tekście owe znakomitości literatury polskiej, nawiązując do polemik wywołanych publikacją *Snu o szpadzie* (1905) Żeromskiego:

Pod *Snem o szpadzie* napisano, że autor podjudziwszy tłumy do rewolucji, sam wyjechał na wczasy nad Brzeg Lazurowy... Monte

³ E. Flis-Czeraniak, *Tatrzańscy rycerz-jogini, Lutosławski i płaszcz Konrada, czyli w kręgu „Nietoty” Tadeusza Micińskiego*, [w:] tejsze, *Błądźni rycerze i nauczyciele rozumności. Dialogi z romantyzmem w literaturze polskiej lat 1864–1918*, Lublin 2015, s. 185. Badaczka cytuje: T. Miciński, *Do źródeł i duszy polskiej*, Lwów 1906, s. 94; K. W. Zawodziński, *Stulecie trójcy powieściopisarzy. Studia nad społecznym i artystycznym znaczeniem dzieła Orzeszkowej, Prusa, Sienkiewicza*, Łódź – Wrocław 1947, s. 63.

⁴ M. Bajko, *Wstęp do: T. Miciński, Walka o Chrystusa*, wstęp, opr. i przypisy M. Bajko, Białystok 2011, s. 95.

Carlo... karety kokot nicejskich!... Anatema!...

(...)

Tam jest... czy oczy nie mylą?... hr. Adam Krasiński – wnuk wielkiego poety...

Któż to ośmiela się tak potwornie znieważać człowieka dobrego, który... zbłądził... wśród dziesiątków innych poważniejszych, jadąc kiedyś w deputacji...

A do tego – kto tu sądzi w imieniu całego narodu, całej literatury? Kto ohydnie rozwłóczy za granicą w książce dla Niemców – *Russen über Russland?* (Melnik 1906). Krasiński Adam umarł z tym policzkiem!

Sądził w imieniu całej literatury? całego narodu? całej ludzkości? kto?

Literatury? Więc chyba Żeromski, Prus, Sienkiewicz, Kasprovicz – Konopnicka – Wyspiański? a nie... wszakże p. Jacimirskij w Petersburgu rozsądził inaczej... najważniejszymi polskimi pisarzami są Mickiewicz, Sten i p. Niemojewski⁵.

Już więc przed pierwszą wojną Miciński jest zwolennikiem piarstwa Sienkiewicza. Jak można dziś przypuścić, obu twórców zbliżały do siebie: zainteresowanie historią, ujętą z epickim oddechem, fascynacja siłą, także militarną, jako motorem lub narzędziem przemiany świata. I Miciński, i Sienkiewicz budowali dwubiegowe aksjologicznie konstrukcje, przeciwstawiając rozkład – życiu, aktywność – bierności, walkę – uleganiu. (Aczkolwiek trudno przyjąć, by Sienkiewicz kiedykolwiek zaakceptował chrystusowy lucyferyzm Micińskiego.) Istotnym elementem konstrukcji myślowych i estetycznych obu pisarzy był chrystianizm, rozumiany jako źródło lub jedno ze źródeł duchowej odnowy świata współczesnego⁶. U obu twórców da się wreszcie zaobserwować „chorobę” na pol-

⁵ T. Miciński, *Walka o Chrystusa*, wyd. cyt., s. 171. Miciński przywołuje książkę: Josef Melnik, *Russen über Russland. Ein Samelwerk*, Frankfurt a. Main 1906, ss. 670.

⁶ Nie bez powodu jednak podkreśla się heterodoksyjny synkretyzm religijny Micińskiego i dystans, a nawet sceptycyzm, Sienkiewicza w sprawach religii.

skość. Podejmując tematy uniwersalne – od *Quo vadis* po *Xiędza Fausta* – obaj pisarze zawsze finalnie dochodzili do spraw i problemów polskich.

Pomimo tych i wielu innych podobieństw ideowych i tematycznych, atencja, z jaką Miciński pisze o Sienkiewiczu, wciąż zdumiewa. Dlaczego? Otóż byli oni twórcami biegunowo, skrajnie odmiennych estetyk, wyborów gatunkowych, technik pisarskich. Nic bardziej odmiennego niż *Nietota* i *Trylogia*! Z punktu widzenia Micińskiego byłby Sienkiewicz spadkobiercą romantyzmu i pozytywizmu, podczas gdy to sam autor *Wity* chciał się widzieć nade wszystko jako pisarz przekraczający romantyczno-pozytywistyczny paradygmat-spór XIX-wiecznej kultury polskiej i – w konsekwencji – projektujący u progu Wielkiej Wojny równie wielką Rewolucję Duchową w *Xiędzu Fauście*⁷. Nawet jeśli sam Sienkiewicz kluczył w sprawie swego stosunku do dziedzictwa literatury postyczeniowej, to dla debiutującego w 1896 roku Micińskiego był już twórcą przypisanym do tej formacji⁸. A Miciński – co pozostaje kwestią do pilnego zbadania – miał wielce złożony stosunek do dziedzictwa pozytywizmu (na pewno nie tylko je negował, lecz też świadomie kontynuował, przeobrażając mity i idee we własne, synkretyczne konstrukcje).

Najważniejszym czynnikiem, który zbliżał jednak do siebie Sienkiewicza i Micińskiego w okresie I wojny światowej (i wcześniej), była niechęć do Niemiec, do polityki najpierw Bismarcka, a potem cesarza Wilhelma II, posyłającego dowodzone przez Hindenburga i Ludendorffa wojska niemieckie pod Tannenberg, któ-

⁷ Zob. J. Ławski, *Ukrzyżowanie Prometeusza. Przemiany mitów w „Xiędzu Fauście” Tadeusza Micińskiego*, [w:] *Ateny. Rzym. Bizancjum. Mity Śródziemnomorza w kulturze XIX i XX wieku*, red. J. Ławski, K. Korotkich, Białystok 2008; W. Gutowski, *Posłowie. Synteza – niedokonanie – „skok w przyszłość”*. O „*Xiędzu Fauście*” Tadeusza Micińskiego, [w:] T. Miciński, *Xiędz Faust*, opr., przypisy i posłowie W. Gutowski, Kraków 2008.

⁸ Pisze o tym Tadeusz Bujnicki: *Sienkiewicz w „pozytywistycznym słoneczniku”*, [w:] *Pozytywiści warszawscy: „Przegląd Tygodniowy” 1866–1876*, Seria I: *Studia, rewizje, konteksty*, pod red. A. Janickiej, Białystok 2015, s. 259-268.

ry miał się potem stać jednym z elementów niemieckiej mitologii narodowej⁹. W przypadku Micińskiego tę niechęć łatwo nazwać germanofobią. Pisarz bowiem w niezliczonych zdaniach ze swej publicystyki z okresu wojny piętnował Niemców, Niemcy, wojsko niemieckie i Polaków wiążących swoje nadzieje z Prusami lub Austrią. I Sienkiewicz niejednokrotnie ostro wypowiadał się o bezdusznej, nastawionej na siebie i militarystycznie polityce Niemiec, widząc w tym działania wymierzone nie tylko w Polaków i Słowian, lecz w „ideę moralną” całej ludzkości. Tę postawę wyraża ankieta *Co myślę o Niemczech*, opublikowana najpierw we francuskim „Le Courier Européen”, a zaraz potem po polsku w „Gazecie Warszawskiej” (22 XI 1905, nr 395) oraz „Tygodniku Ilustrowanym” (1906, nr 3). Podobną postawę prezentują liczne teksty literackie Sienkiewicza oraz jego artykuł *O Bismarcku* („Kurier Warszawski” 1895, nr 96; tekst napisany do berlińskiego pisma „Gegenwart”).

Trudno w tym miejscu nie przypomnieć spostrzeżenia Wojciecha Gutowskiego, który przekonująco wskazał, iż jednym ze źródeł rozpętanej w okresie Wielkiej Wojny germanofobii Micińskiego była tradycja XIX-wiecznej literatury polskiej:

Miciński, kształtując własną historiozofię, prowadził dialog z ideologiami niewątpliwie mu bliskimi, jak młodopolski neomesjanizm lub neoslawizm, ale nigdy z nimi bez reszty się nie utożsamiał, niekiedy zdobywał się na dystans i gest demaskatorski.

Tej elastyczności, dążenia do wypracowania indywidualnego stanowiska, nie dostrzegamy na ogół w obrazie Niemców i Niemiec.

Pisarz konsekwentnie przejmował potoczny, poświadczony w świadomości społecznej licznymi przysłowiami, stereotyp Niemca

⁹ Zob. R. Meindl, *Recepcja Bitwy pod Tannenbergiem w niemieckiej opinii publicznej*, [w:] *100. rocznica bitwy pod Tannenbergiem. Materiały z konferencji w Olsztynku w dniach 30-31 sierpnia 2014*, Olsztyn 2014.

– „odwiecznego wroga”, stereotyp wzmocniony w XIX wieku dzięki recepcji literatury romantycznej (*Grażyna, Konrad Wallenrod*) oraz na nowo przywołany na przełomie XIX i XX wieku w tzw. „literaturze krzyżackiej” (H. Sienkiewicz, J. I. Kraszewski, M. Konopnicka, F. Nowicki) w wyraźniej funkcji pragmatycznej – jako przeciwstawienie się polityce germanizacyjnej¹⁰.

Przypomnienie Sienkiewiczowskich *Krzyżaków* (1900) jest tu ważne. Miciński przyjaźni się z malarzem i pisarzem Ludwikiem Stasiakiem (1858–1924)¹¹, autorem antyniemieckich polemik koncentrujących się wokół tematu polskości Wita Stwosza (*O narodowości Wita Stwosza*)¹² i twórcą germanofobicznej powieści *Brandenburg*¹³, przedstawiającej dzieje germanizacji Słowian Połabskich. Miciński, jak pamiętamy, jest autorem trzykrotnie publikowanego poematu *Widmo Wallenroda* (1914) o jednoznacznym nastawieniu antyniemieckim¹⁴.

Do klasyków literatury polskiej zalicza Konopnicką, autorkę *Roty* (1908), z jej sławną frazą „nie będzie Niemiec pluł nam w twarz”¹⁵. Niemniej jednak nie mógłbym powiedzieć, że pisarstwo Micińskiego jest jednoznaczne w „kwespii niemieckiej”. Politycznie – tak. Ale gdy chodzi o typ wyobraźni – symboliczno-mityczne inklinacje i świa-

¹⁰ W. Gutowski, *Stereotyp Niemców i Niemiec w twórczości literackiej i publicystyce Tadeusza Micińskiego*, [w:] tegoż, *Wprowadzenie do Xsęgi Tajemnej. Studia o twórczości Tadeusza Micińskiego*, Bydgoszcz 2012, s. 293-294.

¹¹ Zob. o Ludwiku Stasiaku: B. Łopatkówna, *Ludwik Stasiak. Zarys monograficzny*, Katowice 1965 („Zeszyty Naukowe WSP w Katowicach”, nadbitka).

¹² L. Stasiak, *O narodowości Wita Stwosza*, Kraków 1910.

¹³ L. Stasiak, *Brandenburg. Kraina słowiańskich mogił. Powieść historyczna*, Kraków 1903.

¹⁴ T. Miciński, *Widmo Wallenroda. Poemat*, Warszawa 1914. Oprócz publikacji prasowej istnieje także publikacja *Widma Wallenroda* dołączona do opublikowanej w Stanach Zjednoczonych w wydawnictwie A. A. Paryskiego powieści L. Stasiaka, która w tej wersji ma uzupełniony o akcenty antyniemieckie tytuł: *Brandenburg. Kraina Słowiańskich Mogił. System niemiecki tępienia podbitych narodów. Powieść historyczna*, A. A. Paryski, Toledo, Ohio [1914 – tę datę publikacji podaje Katalog BN]. Tekst Micińskiego dołączony na s. 413-464: *Widmo Wallenroda. Poemat Tadeusza Micińskiego*. Pod poematem podpisy: „Tatry 1908 / Warszawa 1914. Koniec”.

¹⁵ Zob. „Rota” w panoramie dziejów Polski, red. J. Gmitruk, Warszawa 2011.

dome wybory gatunkowe – Micińskiemu bliżej do Goethego jako autora *Fausta* i niemieckich romantyków z kręgu jenajskiego niż do jakiegokolwiek pisarza słowiańskiego czy francuskiego (może oprócz twórców gotyckich, libertyńskich i Dostojewskiego).

Tak więc nawet ideowa jednomyślność w kwestii zagrożenia ze strony Niemiec nie tłumaczy siły i jednoznaczności hołdu, jaki Miciński składa Sienkiewiczowi. Jeśli kiedyś krytykował go z miłości do ojczyzny (i z miłością), to teraz wielbi z patosem i entuzjazmem, jaki wyzwala tylko potężna chwila historyczna. Tą chwilą jest I wojna światowa, owo wielkie wrzenie śmierci i metamorfozy, tygiel nihilizmu i okrucieństwa, ale też nadziei i idei odrodzenia.

2.

Przedłożone w *Aneksie* artykuły Micińskiego o Sienkiewiczzu opublikowane zostały w 1916 roku – tuż po śmierci Sienkiewicza, która nastąpiła w Vevey 15 listopada. Pierwszy z nich ukazał się w 309 numerze „Gazety Polskiej” i był znany badaczom. Wskazywano – z pewnym jednak zaskoczeniem – iż wpisywał się on w tę samą mądrą strategię rozliczeń pisarza z wielkościami współczesnej literatury, której przejawem był artykuł Micińskiego z 1912 roku o Bolesławie Prusie, zmarłym w 1911 roku, zatytułowany: *Mistyk realizmu*¹⁶. Miciński potrafił po prostu z wielką klasą dostrzec wielkość pisarzy, których estetyczno-ideowe wybory były zupełnie odmienne niż jego własne. I jeszcze: często tę odmienność, na przykład Prusa, znakomicie interpretował, twórczo odczytywał.

Sienkiewicz to dla Micińskiego jeden z „Wielkich”, jak w sąsiednim artykule nazywa go Bronisław Limanowski – w tym tekście nade wszystko „Wielki” kultury i wspólnoty narodowej Polaków.

¹⁶ T. Miciński, *Mistyk realizmu*, „Tygodnik Ilustrowany” 1912, nr 22. Analiza artykułu: W. Gutowski, *Tadeusza Micińskiego słowo o Bolesławie Prusie*, [w:] tegoż, *Między inicjacją a nicością. Studia i szkice o literaturze modernizmu*, Bydgoszcz 2013, s. 355-362.

Z jednej strony – Sienkiewicz ulega monumentalnej spirytualizacji. To duch Polski. Z drugiej: jego zgon zostaje natychmiast zaktualizowany, wpisany w realia. Miciński osadza swą żałobną refleksję w kontekście wydarzeń w Polsce, gdzie „Niemcy ubierają w mundury nasz lud – i tworzą nowe zastępy Bartków zwycięzców – czy też ofiary z *Gloria victis* (...)”¹⁷. I tym razem ostrze artykułu pisanego „ku czci” jest politycznie antyniemieckie. Miciński konsekwentnie wzmacnia swój głos przeciw „niemieckiemu militaryzmowi i bezdusznej dyplomacji”¹⁸.

Autor *Nietoty*, przywołując *Listy z Afryki* i *Bez dogmatu* Sienkiewicza, nawiązuje jednak do końcowych akordów *Pana Wołodyjowskiego*, nawiązanie przeobraża się we wspaniałą wizję. Oto żałobne nabożeństwo zmienia się w figurę odrodzenia – wyobrażamy sobie pogrzeb Sienkiewicza, który kończy się pojawieniem się „hetmana Sobieskiego”, „Salwatora”, zbawcy narodu. Co zdumiewające – w mikrostrukturze narracji Micińskiego dzieje się więcej niż w niejednym dużym artykule. O samym Sienkiewiczu dowiadujemy się niewiele – że to jeden z autorytetów kultury, jeden z tych, co sprowadzą na ziemię „Salwatora”. Można z przesadą powiedzieć, że w kilku zdaniach opowiedział Miciński całą historię z *Xiędza Fausta* – jakże tam złożoną, bogatą w symbole i mity! Historię przemiany, odrodzenia i zbawienia:

Ściśnijmy szeregi!

To jedno, co nam zostało.

Aż ponad całym olbrzymim Requiem narodowym zwycięży radosne słoneczne *Te Deum laudamus!*...¹⁹

Warto dostrzec to, że to wojenna sytuacja – obserwowana przez Micińskiego z Rosji, w której narastają nastroje rewolu-

¹⁷ T. Miciński, *Ku czci Sienkiewicza*, „Gazeta Polska” 1916, nr 309.

¹⁸ Tamże. Odrzucenie dyplomacji jako bezdusznej gry interesów to wątek, który z wielką siłą podejmował dojrzały Adam Mickiewicz w prelekcjach w Collège de France.

¹⁹ Tamże. Zakończenie artykułu.

cyjne – jest tu kreatorem znaczeń. Tekst – co czasem sugeruje się w odniesieniu do twórczości z okresu 1914–1918 – wcale nie zdradza symptomów kryzysu pisarskiego. Przeciwnie, jest tu cały Miciński: mityczny, symboliczny, wizjonerski, w osobliwy sposób nie liczący się z przyzwyczajeniami swych dawnych wielbicieli. Frazy są mocne, gęste od znaczeń, a równocześnie uporządkowane semantycznie przez naczelną ideę odrodzenia Rzeczypospolitej pośród gruzów starego, powojennego świata.

Dowiadujemy się bezsprzecznie, co z pism Sienkiewicza przyszło Micińskiemu do głowy w chwili pożegnania z pisarzem: *Listy z Afryki*, *Bez dogmatu* (właśnie, to jednak zaskakujące!) i – jakże by inaczej... – *Trylogia*. Ale również mocny akcent pada na dwie inne narracje: cykl *Gloria victis* Orzeszkowej (1910), oplakującej po latach powstańców styczniowych²⁰, i *Bartka zwycięzcę* Sienkiewicza z 1882 roku, nowelę o tragicznym losie chłopca z Wielkopolski, który walczy w wojnie prusko-francuskiej 1870 roku, a powróciwszy do domu, pada ofiarą szykan ze strony „zwycięskich” Niemców. Jest zwycięski ironicznie: pokonany przez los i Niemców²¹.

Był w tym silny akcent antyniemiecki – to nic nowego. Był jednakże również – i to trzeba napisać – wyraźny przytyk a n t y l e g i o n o w y²². Sienkiewicz w tym wszystkim miał do odegrania, ujmując rzecz dosłownie, tylko rolę ducha... wprawdzie jednego z tych hetmańskich. Historia należała u Micińskiego do żołnierzy, żołnierzy-kapłanów. Takim żołnierzem pióra i kapłanem sprawy

²⁰ Zob. J. Jakóbczyk, *Sienkiewicz, Prus, Orzeszkowa w wirach rewolucji 1905–1905*, [w:] *Studia o twórczości Elizy Orzeszkowej*, red. J. Paszek, Katowice 1989; A. Tyszka, *Pożytywiści wobec rewolucji 1905–1907. Szkice z dziejów świadomości polskiej*, [w:] *Rewolucja 1905–1907. Literatura – publicystyka – ikonografia*, red. K. Stępnik, M. Gabryś, Lublin 2005.

²¹ Właściwie zabrakło tu przywołania noweli *Sachem* (1889), z jej negatywną wizją osadników niemieckich w Ameryce.

²² Warto podkreślić ten wątek: Legiony Piłsudskiego są na antypodach postaw, które głosi Miciński. Można pytać nawet – jak w Polsce niepodległej czułby się Miciński, na przykład po zamachu majowym?

narodowej widział się autor *Pszemicy i kłkolu*. Dlatego Miciński poetykę nekrologu, epicedium, prozy żałobnej przekształca natychmiast w poetykę polemiki (oczywiście z Niemcami) i w witalistyczno-heroicyzyczne wezwanie do tego, by w obliczu zagrożenia ścisnąć szeregi. W ten sposób niewątpliwa *strata*, jaką jest śmierć wielkiego autorytetu narodowego, przekształca się w *wezwanie*, *apel*, tym samym stając się początkiem *działania*.

3.

Inne tony brzmią w artykule, który Miciński napisał po rosyjsku dla gazety „Utro Rossii”, wydawanej w Moskwie. Praca pod tytułem *Polska w twórczości H. Sienkiewicza* ukazała się w numerze z 3 grudnia 1916 roku. Tekst, na co wskazują polonizmy i składnia, pisał lub dyktował Miciński po rosyjsku (ewentualnie mógł go przełożyć inny Polak, co wydaje się mniej prawdopodobne).

Dlaczego gazeta „Utro Rossii”? Była to jedna z czterech inicjatyw wydawniczych multimilionera Pawła P. Riabuszyńskiego. Ukazywała się z przerwami w gorącym okresie 1907–1918 roku. Riabuszyński był aktywnym politycznie przemysłowcem, zakładał partie polityczne, gazety, których celem było wsparcie interesów przemysłowców i właścicieli ziemskich. Miała to być gazeta głosząca idee liberalne, ale z ducha kapitalizmu, walcząca z ruchem robotniczym i gospodarką państwową. Redaktorzy gazety – S. Protopopow, D. Szczerbakow, N. Garwej – wykonywali dyrektywy Riabuszyńskiego, który finansował gazetę (był trzynastym pod względem wielkości majątku Rosjaninem). Od 1907 roku Riabuszyński był w stałym konflikcie z władzami. Na początku 1918 roku jego pismo zostało zamknięte. Ostatnie, już konspiracyjne wydania pisma wyszły w 1918 roku, w marcu²³.

²³ O politycznych działaniach Riabuszyńskiego zob. E. Wiśniewski, *Partia progresistów w czasie I wojny światowej i rewolucji lutowej (1914–1917)*, Łódź 1989; *Rosja w okresie pierwszej wojny światowej i rewolucji lutowej*, red. L. Bazyłow, Warszawa 1976.

Dlaczego Miciński pisał teksty do pisma „Utro Rossii”? Wydaje się, że i w tym przypadku zdecydowały względy ideologiczne: pismo reprezentowało interesy bogatych przemysłowców, okazywało się ono przeciwne wszelkim formom nacjonalizacji i ideom rewolucyjnym. Było jednak przede wszystkim wyraźnie *n a s t a w i o n e a n t y n i e m i e c k o*. Można przypuszczać, że reprezentowało taki konglomerat idei, który zbliżył do niego Micińskiego.

Jaki jest portret Sienkiewicza przybliżany tym razem rosyjskiemu czytelnikowi?

– Sienkiewicz wpisany został w cały ciąg herosów ludzkości, zmarłych niedawno. To geniusz, jeden z tych, których nazwiska powinna powtarzać cała ludzkość. Oto lista tych geniuszy: Ilia Miecznikow (noblista, ma dziś swój uniwersytet w Odessie), Lord Kitchener, poległy na morzu brytyjski minister wojny, belgijski symbolista Verhaeren i amerykański pisarz Jack London. Od początku artykułu Miciński pisze do wyobrażonego czytelnika rosyjskiego, któremu stara się przedstawiać kulturę polską i polityczną kwestię polską jako sprawę światową.

– Miciński bardzo szybko, już w 4. akapicie, od spraw ogólnych przechodzi do kwestii politycznych, aktualnych, pokazując „niewolnicze położenie Polski” jako „najgłębszą drzazgę tej strasznej wojny”²⁴. Pisarz stara się w dwojaki sposób wpłynąć na rosyjskiego czytelnika. Po pierwsze, przez obrazowanie, erudycję, retorykę. Środki te jednak chyba nie tyle przybliżają kulturę polską, ile ją zaciemniają. „Magiczna lampa Alladyna”, Kochanowski, *Psalmy Dawida*, a potem ciągi nazwisk: herosów polskiej historii, wybitnych malarzy historycznych i historyków, nie mogły zbyt wiele powiedzieć o Polsce. Po drugie, jednak stosuje Miciński zabieg trafniejszy, snując analogię między Polską a Serbią, bohaterami serbskimi a pol-

²⁴ T. Miciński, *Polska w twórczości H. Sienkiewicza*, „Utro Rossii” 3 XII 1916, przekład I. Szewczenko, opr. M. Bajko. Przejrział: J. Ławski.

skimi. Ten przekaz Rosjanin powinien był lepiej odebrać. Wiedzę o Serbach czerpał pisarz zapewne z prelekcji Mickiewicza i przekładów Romana Zmorskiego²⁵.

– Kim na tym tle jest Sienkiewicz? Tym, który przerwał tamę bezsilności artystów i dziejopisów w przedstawianiu polskiej historii. Uczynił to *Trylogią* – tą „burzą wiosenną”, co „ożywiła wody stojące, wyparła gnilne zwątpienia i melancholię, rozniosła wszędzie złocisty, odurzający pył nasion”²⁶. *Trylogia* stała się więc – co wyraża Miciński w symbolice pyłu i nasienia – źródłem odrodzenia. Czego? Tego już nie dopowiada, świadom, iż mogłoby to być odczytane jako akcent antyrosyjski. *Trylogię* pokazuje pisarz jako stworzone w atmosferze czystej kultury polskiej, w młodopolskich Tatrach, arcydzieło odrodzenia, a nie tekst o przeszłości. To także nowy typ powieści historycznej, zdaniem Micińskiego, przeciwstawiającej się wzorcom Dumasowskiemu (*Trzej muszkieterowie*, 1844).

– W konterfekcie Sienkiewicza-pisarza uderza ponownie dobór tekstów przywołanych przez Micińskiego. To *Listy z Ameryki* (tekst malujący, zdaniem Micińskiego, wizję zdrowego i prężnego społeczeństwa)²⁷, *Bez dogmatu* (zapewne jako trafna wizja kryzysu kultury), *Szkice węglem* (jako krytyczna wizja polskiego społeczeństwa), *Krzyżacy* (sic! – znów jako aktualny obraz germańskiego zagrożenia).

– W centrum całej narracji Micińskiego tkwi *Trylogia* – zostaje ona w dość niezwykły sposób zaktualizowana. XVII-wieczny, okrutny konflikt szlachecko-kozacki, polsko-ukraiński staje się figurą przyszłego konfliktu, do którego nie można dopuścić: polsko-rosyjskiej wojny bratobójczej po zakończeniu I wojny światowej. Czuć, że Miciński wybiega już myślą w przyszłość (wprawdzie zgi-

²⁵ Zob. R. Zmorski, *Pisma oryginalne i tłómaczone*, „Biblioteka Najcelniejszych Utworów Literatury Staropolskiej”, Warszawa 1899, ss. 858. Tu: *Narodowe pieśni serbskie* (s. 155-415) i *Królewicz Marko* (s. 417-582).

²⁶ T. Miciński, *Polska w twórczości...*, dz. cyt.

²⁷ Por. S. Sandler, *Indiańska przygoda Henryka Sienkiewicza*, Warszawa 1966.

nie zamordowany, wracając do kraju w 1918 roku; nie dożyje wojny '20 roku, ani tym bardziej '39). Nad artykułem unosi się duch rycerskiego *ethosu*, utopii aksjologiczno-antropologicznej, bo taką utopią byłyby w 1916 czy 1917 roku braterska zgoda Rosjan i Polaków. Co więc ich dziś łączy? Wspólny wróg: Niemcy. „Utro Rossii” i jego mecenas Riabuszyński – podkreślmy znów – reprezentowali silnie antyniemiecką opozycję.

– Zabiegiem, którego niezwykłość dostrzega sam Miciński, jest wpisanie bohaterów *Trylogii* i tym samym bohaterów I wojny światowej w starohinduski *ethos* walki rodem z sanskryckiej *Ramajamy* (II w. n.e.). Ariami są dziś Słowianie, diabłem Rawaną – żywioł germański. Analogie idą jeszcze dalej: bohaterowie *Trylogii* stają się „bohaterami hinduskimi”, poznającymi w ekstazie śmierci „nieskończoność” i swą własną preegzystencję – „Awatara”²⁸. Na końcu w jednym błysku wyobraźni spina Miciński Hindusów i Słowian z herosami Średniowiecza: „Takimi byli Tristan, Roland, Cyd, Ilja Muromiec, Zawisza Czarny... Takimi, chociaż nieświadomie, stają się i bohaterowie Sienkiewicza, nigdy nie zhańbieni gwałtem nad poległym wrogiem”²⁹. Te śmiałe skoki wyobraźni zapisuje Miciński po rosyjsku – dlatego, gdy porównać je z podobnymi wizjami polskimi, jawią się jako „rozwodnione”, „rozpuszczone” w składni obcego języka, który stawia opór. Trudno przypuszczać, by nawet ta wersja poetyki i erudycji, którą z czułą ironią nazwę „Micińskim *light*”, trafiła do umysłów Rosjan.

– Miciński, co widać w tym tekście, pozostał sobą. Ani przez chwilę nie opuszcza go imaginacja; żyje w świecie symboliczno-mitycznej erudycji. Niemniej jednak można go, po lekturze ostatniego zdania, podejrzewać o utopię, pięknoduchostwo: albo, mówi, wygi-

²⁸ Awatara/Awatar – w hinduizmie wcielenie Boga lub Bogów, co kilka tysięcy lat zstępujących na ziemię; Rawana – antagonistą w *Ramajamie*, demon o dziesięciu głowach i dwudziestu rękach.

²⁹ T. Miciński, *Polska w...*, dz. cyt. Przypomnijmy, że Ilja Muromiec – legendarna postać z ruskich bylin, odpowiada zachodnioeuropejskiemu rycerzowi.

niemy jak ostatni Mohikanie³⁰, albo przyjdzie nam „powitać triumf idei powszechnego braterstwa w Europie”³¹. Czytajmy z domyślnością: miałyby to być (także) braterstwo polsko-rosyjskie. Naiwność? Nie. Miciński był ostry w antyniemieckiej frazeologii, to prawda. Lecz zapytajmy – dlaczego? Tę jego ostrość określała strona linii frontu, po której się znajdował: strona rosyjska. W całym tekście carska i wojenna Rosja praktycznie się nie pojawia. Musiałby Miciński o niej napisać niejedno cierpkie słowo. A po prostu nie chciał. Wiedział, do kogo pisze – do Rosjan, do moskwian. Dlatego nawet wspomnieniu historii Polski nadał kształt antygermańskiej frazy, która jest przemilczeniem: „Polska zwyciężyła 500 [pod Grunwaldem – dop. J. Ł.], ale padła, przybita mieczem Hindenburga i Wilhelma II”³². A Katarzyna Wielka? A rozbiory? To przemilczenie więcej mówi o samoświadomości Micińskiego niż cały artykuł. Był on twórcą w najwyższym stopniu świadomym. Nie wydaje mi się, by wierzył w polsko-rosyjskie „braterstwo” oparte na kłamliwym przemilczeniu i historycznym fałszu. A takim fałszem, aż bijącym w oczy nawet w czasie Wielkiej Wojny, było obarczenie tylko Niemców winą za zagładę nadziei na odrodzenie Rzeczypospolitej³³. Nie wymagajmy od prozaika, by tylko

³⁰ Figura „ostatniego Mohikanina” ma zakorzenie w powieści J. F. Coopera *Ostatni Mohikanin* (*The Last of the Mohicans*, 1826), opublikowanej po polsku w 1830 roku pt. *Sokole Oko czyli przyjaciel Delawareów*. Do twórczości Coopera – powieści *Szpieg* (1828) – nawiązał w przypisach do *Konrada Wallenroda* Adam Mickiewicz. Pionierem tematu indiańskiego był jednak syn Antoniego Malczewskiego, zesłany do Ameryki August Antoni Jakubowski (1816–1837), autor wierszy *Indianin* i *Indianka* (A. A. Jakubowski, *Poezje*, wydał J. Maślanka, Kraków 1973).

³¹ Warto zauważyć ogólnikowość wezwania do „powszechnego braterstwa” europejskiego. I ona świadczy raczej o realizmie niż o politycznym utopizmie Micińskiego!

³² I tu zwraca uwagę jednostronność interpretacji historii na użytek rosyjskiego czytelnika – szwarzcharakterami stają się cesarz pruski Wilhelm II (1859–1941) i marszałek Hindenburg (1847–1934), autor zwycięstwa na wojskami rosyjskimi 30 VIII 1914 roku w Prusach Wschodnich pod Tannenbergiem.

³³ Ścisłej rzecz ujmując: Miciński widział w Niemczech nowych kolonizatorów, uniemożliwiających odrodzenie się polskiego państwa. Jak przekonuje W. Gutowski, tworzy pisarz stereotyp „nihilistycznego charakteru kultury niemieckiej” (W. Gutowski, *Stereotyp Niemców...*, dz. cyt., s. 379).

w to wierzył. Nie był aż taki naiwny, co pokazuje ów tekst, w którym pisarz tak wiele umie i chce przemilczeć.

– A sam Sienkiewicz? Noblista będzie w artykule Micińskiego i podmiotem, i środkiem. Podmiotem narracji, bo jednak czytelnik rosyjski – dobrze z jego twórczością zaznajomiony przed wojną – sporo się o nim dowiaduje. Ostatecznie jest to jednak oryginalny, niepodobny do nikogo innego Sienkiewicz Micińskiego – Hindus, rycerz, apostoł, geniusz. Jest on też – postacią – środkiem – egzemplum, której głównie dzieło, *Trylogia*, dzieło wszak antyrosyjskie, zostaje tak przewrotnie zreinterpretowane, by stać się ostrzeżeniem przed polsko-rosyjską waśnią w XX wieku i wezwaniem do słowiańskiego braterstwa. Czy jeszcze ktoś tak czytał *Trylogię* Sienkiewicza?

Chciałbym wrócić do myśli, że to Sienkiewicz jednak, a nie „mystyk realizmu” Prus, odniósł zwycięstwo nad polskim wiekiem XIX. Jestem wielbicielem prozy Prusa, ale w żaden sposób nie można porównać jej oddziaływania i potencjału kulturotwórczego z prozą Sienkiewicza³⁴. W przedziwny sposób opanowuje ona imaginarium powszechne Polaków (i nie tylko ich!) tam nawet, gdzie największy z wielkich, Mickiewicz, był bezradny, za trudny, nieprzyzwajalny. Literatura musi mieć zarówno Słowackiego i Prusa – jak i Mickiewicza czy Sienkiewicza. Ten ostatni u Micińskiego poniekąd wyrósł na hinduskiego wojownika. Czyż to nie niesamowite?

4.

W jaki sposób odnalazł się artykuł Sienkiewicza, to osobna historia, godna utrwalenia. W 2015 roku rozpoczęła się w Katedrze Badań Filologicznych „Wschód – Zachód” Uniwersytetu w Białymstoku realizacja czteroletniego projektu naukowego „Krytyczna,

³⁴ Zob. też bułgarską rozprawę o *Quo vadis*: N. Deskalov, *Henryk Sienkiewicz's Novel „Quo vadis” and the Message of the Nobel Prize*, [w:] *The Nobel Prize for Literature – a Bridge between Cultures. International Conference 1-3 December 2011 Veliko Tarnovo*, red. M. Grigorova, Veliko Tarnovo 2013, s. 170-177.

naukowa edycja *Pism rozproszonych* Tadeusza Micińskiego w 4 tomach”, finansowanego ze środków Narodowego Programu Rozwoju Humanistyki na lata 2015–2019. Projektem kierował dr Marcin Bajko (UwB), a w skład zespołu wchodził: prof. Wojciech Gutowski (UKW), dr Urszula M. Pilch (UJ), dr hab. Anna Wydrycka, prof. UwB oraz prof. Jarosław Ławski (UwB).

Jak wiadomo, znaczna część dorobku Micińskiego z lat 1914–1918 pozostaje rozproszona (ale także teksty wczesne, wiersze drukowane w gazetach krajowych) w pismach i książkach zbiorowych wydawanych w Rosji, gdzie w czasie I wojny światowej pisarz przebywał³⁵. Co jakiś czas publikowano zresztą u nas „znaleziska” tekstowe Micińskiego³⁶.

Od początku mieliśmy świadomość, że edycja tekstów pisarza, która nie byłaby konsekwencją kwerend w bibliotekach rosyjskich, ukraińskich i białoruskich, nie może być kompletna. Ponieważ jednak dostęp do bibliotek w tych krajach pozostaje dla cudzoziemców niełatwy, zdecydowaliśmy się na nową formę pracy. Oprócz poszukiwań własnych, zaplanowaliśmy poszukiwania zlecone, prowadzone przez miejscowych badaczy, dobrze znających realia kijowskie czy petersburskie. Kierunek takich poszukiwań wyznacza zespół prowadzący projekt w Polsce, ale w praktyce i z dużą swobodą realizują te poszukiwania uczeni ukraińscy czy rosyjscy.

I właśnie wynikiem takiej strategii poszukiwań jest odnalezienie kilku wzmianek o Micińskim w prasie z okresu I wojny oraz odkrycie zupełnie nieznanymi, napisanych i opublikowanych po rosyjsku przez Micińskiego artykułów. Badania w bibliotekach Kijowa prowadzili: dr Aleksander Janiszewski z Wydziału Poligrafii

³⁵ Zob. na ten temat: T. Linkner, *Wojenne reportaże Micińskiego z roku 1917*, „Acta Universitatis Wratislaviensis”, Prace Literackie IX, No 3679, Wrocław 2015, s. 153-167.

³⁶ A. Wydrycka, *Zapomniane teksty Micińskiego*, „Ruch Literacki” 1998, z. 4/5. M. Bajko, „Elogium Ojczyzny”. *Imaginacja w służbie idei*, [w:] tegoż, *Heroiczna apokalipsa. W kręgu idei i wyobraźni Tadeusza Micińskiego*, Białystok 2012.

Politechniki Kijowskiej i pani Irena Szewczenko z tejże samej uczelni w Kijowie (doktorantka Uniwersytetu w Białymstoku).

Właśnie Irena Szewczenko odkryła w gazecie „Utro Rossii” 23 lutego 2016 roku artykuł po rosyjsku *Polacy i Bułgarzy* (nr z 21 X), a następnie 25 lutego doniosła o odnalezieniu trzech kolejnych rosyjskich tekstów Micińskiego, w tym *Polski w twórczości H. Sienkiewicza* (z 3 X 1916 roku). Wszystkie teksty ukażą się w wydaniu IV-tomowych *Pism rozproszonych* Tadeusza Micińskiego (w jej przekładzie). Przekład poprawił i opatrzył przypisami³⁷ Marcin Bajko, a całość przejrzał i uzupełnił Jarosław Ławski. Tekst podajemy tu z współczesną pisownią polską (według zasad przyjętych dla tekstów XIX-wiecznych, ale z zachowaniem osobliwości pisowni Micińskiego).

Podobnie publikujemy w wersji zmodernizowanej artykuł *Ku czci Sienkiewicza* z „Gazety Polskiej” (1916, nr 309), dziękując równocześnie badaczce, dr hab. Elżbiecie Flis-Czerniak (UMCS), za udostępnienie skanów artykułu.

Można tylko wyrazić nadzieję, że poszukiwania w Polsce i w krajach za wschodnią granicą przyniosą kolejne odkrycia tekstów klasyka literatury polskiej, Tadeusza Micińskiego, którego znaleźmy, jak się okazuje, tylko częściowo. Już wkrótce, w 2018 roku, obchodzić będziemy 100-lecie śmierci tego pisarza, którego ranga w literaturze polskiej od tego czasu tylko wzrasta. To jeszcze jedna niespodzianka, którą sprawił nam Miciński.

Ełk, 20-22 maja 2016 r.

³⁷ Ograniczamy w tym wydaniu liczbę przypisów do niezbędnego minimum. Wersja rosyjska w ortografii przedrewolucyjnej i wersja polska z pełnymi przypisami ukażą się w *Pismach rozproszonych* T. Micińskiego (w roku 2019).

ANEKS

1. Tadeusz Miciński, „Gazeta Polska” 1916, nr 309.

KU CZCI SIENKIEWICZA

Niepodobna mi dziś pisać o Henryku Sienkiewiczu. Jestem tak porażony potwornością uwiadomienia, że tam w Polsce Niemcy ubierają w mundury nasz lud – i tworzą nowe zastępy Bartków zwycięzców – czy też ofiary z *Gloria victis* – że będą nowe straszne obrachunki już nie tylko między Polską a jej gnębiicielami, ale między Polską a całym cywilizowanym światem.

Nie, czymże doprawdy jest smutek za starym lwem, który padł, za potężnym dębem, który runął, spełniwszy już swoje... wśród narodowego lasu?

Nie mogę rozłzawiać się za Sienkiewiczem, bo zazdrozczę zbyt często tym, którzy śpią pod śniegiem i pod sosnami w ziemi tak zimnej jak los.

Nie mogę rozmyślać teraz nad idejami jego utworów – bo myślę tylko jedno: gdzie wykuwają się pioruny, które by mogły zdruzgotać zjadliwe bestie, zwane militaryzmem i dyplomacją?

I choć czytam spokojne listy z Ameryki i przeglądam *Bez dogmatu*, słyszę tylko jedno – jak ksiądz w kościele Kamieniecki bije w bęben na trwogę i woła:

– Panie pułkownika Wojodyjowski!³⁸

(Odpowiedział mu krzyk spazmatyczny Basi – w kościele uczyniło się po prostu straszno – Zagłoba z Muszalskim wynieśli omdlałą niewiastę z kościoła).

Tymczasem ksiądz wołał dalej:

³⁸ W oryginale: *Wojodyjowski*. Potem pojawia się forma Wołodyjowski. Miciński zapewne wyakcentowuje przez tę zmianę status bohaterów (z powieści i Sienkiewicza) jako wojów, żołnierzy, rycerzy. Stąd forma Wojodyjowski.

– Dla Boga, panie Wojodyjowski, larum grają, wojna! nieprzyjaciel w granicach, a ty się nie zrywasz?

Co stało się z tobą, żołnierzu?

Zaliś swej dawnej przepomniał cnoty, że nas samych w żali jeno i trwodze zostawiasz?...

Wezbrały rycerskie piersi i płacz powszechny zerwał się w kościele.

Twarz kaznodziei pobladła, czoło okryło się potem, głos drżał.

– Kościoły, o Panie, zmieniają się w meczety i Koran śpiewać będą tam, gdzieśmy dotychczas Ewangelię śpiewali.

...Takichże obrońców się pozbywasz, za których plecami całe chrześcijaństwo mogło wysławiać imię Twoje?

Nie opuszczaj nas – ześlij nam obrońcę..

W tej że chwili rum uczynił się przy drzwiach i do kościoła wszedł pan hetman Sobieski. Oczy wszystkich zwróciły się na niego, dreszcz wstrząsnął ludźmi, a on szedł z brzękiem ostróg ku katafalkowi, wspaniały, z twarzą Cezara, ogromny...

Zastęp żelaznego rycerstwa za nim.

– Salwator! – krzyknął w proroczym uniesieniu ksiądz.

A on klęknął przy katafalku i począł się modlić za – twórcę Wołodyjowskiego.

Tak sobie chciałbym wyobrazić ten pogrzeb dzisiejszy.

Salwator nowy przy trumnie umarłego wielkiego Polaka – jeśli nie wśród rzeczy wygnańców – to w kraju – jeśli nie u św. Jana w Warszawie, nie w kościele Panny Mari krakowskiej – to w Lozannie czy w Paryżu...

Sciśnijmy szeregi!

To jedno, co nam zostało.

Aż ponad całym olbrzymim *Requiem* narodowym zwycięży radosne słoneczne *Te Deum laudamus!*...

T. Miciński

2. Tadeusz Miciński, „Utro Rossii” (Утро России), 3 grudnia 1916

POLSKA W TWÓRCZOŚCI H. SIENKIEWICZA

Niedawno ludzkość straciła kilku swych najwybitniejszych przedstawicieli.

Oto profesor Miecznikow – badacz życia fizjologicznego³⁹, lord Kitchener – dzielny, energiczny, szlachetny wódz⁴⁰; Verhaeren – natchniony skald cywilizacji⁴¹, broniący swą biedną Belgię od „kultury” Niemców; Jack London⁴² – radosny gracz życia od koła podbiegunowego po tropiki; i wreszcie Henryk Sienkiewicz – wybitny kolorysta minionych czasów, potrafiący wydobywać z wczorajszego słońca pokłady duchowego ciepła.

Warto byłoby wprowadzić ich wszystkich do panteonu ludzkości.

Teraz będziemy mówili o Sienkiewiczu, ponieważ stoi za nim kwestia polska, a wszyscy zgodzą się, że najgłębszą drzazgą tej strasznej wojny jest niewolnicze położenie Polski.

Znajduje się ona teraz na osi i w samym środku szalejącego cyklonu, przez nią przebiega szlak do ogólnoeuropejskiego i nawet ogólnoswiatowego ozdrowienia.

Życie Polski podobne jest lipie, wyrosłej w więziennym ogródku. Ile wieków będzie czekało biedne drzewo, póki upadną mury, odbierające mu źródło życia – słońce!

³⁹ Ilja Iljicz Miecznikow (1845–1916), rosyjski zoolog i mikrobiolog, laureat Nagrody Nobla (1908) za badania nad zjawiskami odporności; autor m.in. *L'immunité dans les maladies infectieuses* (1901). Zmarł 15 lipca 1916 roku w Paryżu.

⁴⁰ Lord Horatio Kitchener (1850–1916), brytyjski minister wojny, zginął 5 czerwca 1916 roku na pokładzie krążownika „HMS Hampshire”, w wyniku wejścia jednostki na minę postawioną przez niemiecki okręt podwodny w pobliżu Orkadów.

⁴¹ Émile Adolphe Gustave Verhaeren (1855–1916), belgijski poeta (parnasista, następnie symbolista) tworzący w języku francuskim. W czasie I wojny światowej reporter wojenny. Zmarł 27 listopada 1916 roku w Rouen.

⁴² Właśc. John Griffith London (1876–1916), pisarz amerykański, autor naturalistycznych powieści przygodowych (m.in. *Wilk morski*, *Biały kiel*). Zmarł 22 listopada 1916 r. w Glen Ellen w Kalifornii.

Ginie, bo nie może żyć promiennym życiem lipy Kochanowskiego, który pod miodowymi kwiatami chwalił Boga i tłumaczył *Psalmy* Dawida.

Jednak naród nie tylko stracił światło wewnętrzne, lecz i otworzył magiczną lampę Aladyna swojej przeszłości. Na zewnątrz pracował ciężko naród na polach i w fabrykach, w pawilonach handlowych i w budynkach technicznych, ale w głębi jego duszy majaczyły mity o minionej sławie, o utraconej mocy. Jak w serbskim narodzie brzmiały pieśni o Królewiczu Marku, tak u nas żyją i bronią się wybitne imiona królowej Jadwigi, rycerza Zawiszy Czarnego, Kopernika, Skargi, hetmanów Żółkiewskiego i Czarnieckiego, Tadeusza Kościuszki i księcia Poniatowskiego. Nasze malarstwo niemal wyłącznie skupiło się na motywach historycznych: Kossak, Brandt, Wyspiański i szczególnie możny, jak prorok, Matejko.

Nawet realiści chętniej malowali życie poetyckie Ukrainy: takim malarzem był Chełmoński. Nasi historycy niczym mocne dęby na wzgórzu, ze zdumiewającą plastyką odsłaniaли dramatyzm polskich dziejów. Niewątpliwie Szajnocha, Kubala, Wojciechowski, Szujski, Kalinka – byli równie uczonymi, jak rapsodami i powieściopisarzami.

Jednak mimo tak sprzyjających okoliczności, naszą powieścią historyczną niezbyt zachwycała się publiczność.

Pojawiła się *Trylogia* Sienkiewicza – jak burza wiosenna, ożywiła wody stojące, wyparła gnilne zwątpienia i melancholię, rozniosła wszędzie złocisty, odurzający pył nasion.

Ta powieść wlała nową energię w świadomość, iż Polska, będąca onegdaj kluczem triumfującego życia – i teraz umrzeć nie może!

W swojej podróży po Ameryce⁴³ Sienkiewicz opowiada, że pewnego razu na Wyspach Karaibskich siedział pogrążony w marzeniach i nagle usłyszał szum lecących żurawi. Z oczu zniknął ocean

⁴³ Chodzi o *Listy z podróży do Ameryki*. Listy Sienkiewicz wysyłał do kraju, gdzie były publikowane na łamach „Gazety Polskiej” w latach 1876–1878 (wydanie książkowe 1880).

i wygrzewające się na skałach fok. Przed nim powstał sosnowy bór, rozłożyste grusze na miedzach, wiejskie chaty, kościół, majątki właścicieli ziemskich. Dalsza podróż absolutnie przestała go interesować. Ogarnął go rój widm, wyrosłych wyłącznie ze wspomnień o Polsce. Nawet porównanie naszego bezradnego, opustoszałego kraju z mocnym życiem Ameryki nie ujmowało smutku.

Wtedy Sienkiewicz wrócił do swojego mieszkania i zaczął pisać: „We wsi Barania Głowa w kancelarii wójta gminy cicho było jak makiem siał...”⁴⁴. Tak ze wsparciem żurawi pojawiły się nowele Sienkiewicza, w których plastycznie i dokładnie pokazano pozytywne cechy i słabości naszego charakteru. W Ameryce Sienkiewicz przeżył nie tylko tęsknotę za krajem, lecz potrafił odnaleźć ludzi silnych, budujących życie na własnym trudzie, na swojej wolności i odpowiedzialności.

To był cios w duszę mistrza. Ale oddać się całkiem polskiej współczesności – biednej, przygnębionej, przybitej – mógł tylko prorok albo nauczyciel szkolny. Artysta, lecący na szerokich, mocnych skrzydłach, zwrócił się w kierunku rozległego obszaru niegdyś chwały. W malowniczym zakątku Tatr zebrali się naukowcy i myśliciele, wirtuozi i aktorzy dramatyczni. Tam mieszkał reformator polskiej krytyki – Witkiewicz, pani Dembowska⁴⁵ zbierała zdumiewająco piękne włościańskie wyroby; tam spędzał lato historyk Potkański⁴⁶, pierwowzór Leona z *Bez dogmatu*; tam przyjeżdżała Modrzejewska, znana aktorka Anglii i Ameryki. W takim to środowisku mieszkał Sienkiewicz, znajdując przyjemność w krystalicz-

⁴⁴ Pierwsze zdanie noweli *Szkice węglem, czyli epopeja pod tytułem „Co się działo w Baraniej Głowie”* (powstała w Stanach Zjednoczonych w 1876 roku, opublikowana rok później w „Gazecie Polskiej”).

⁴⁵ Maria Dembowska z Sobotkiewiczów (1854/1856–1922) – zbieraczka, wraz z mężem Bronisławem, sztuki ludowej z Podhala. Z Dembowskimi zaprzyjaźniony był Sienkiewicz.

⁴⁶ Karol Potkański (1861–1907) – historyk, profesor Uniwersytetu Jagiellońskiego, badacz średniowiecza. Taternik. Fundatorem jego grobowca był Sienkiewicz.

nej świeżości życia górskiego, sile ludzi pierwotnych, którzy jeszcze nie stracili instynktów rycerskich.

Inteligencja otoczyła pisarza atmosferą dystygowanej kultury. Stary teść Sienkiewicza swoim wyjątkowym poczuciem humoru posłużył jako pierwowzór dla Zagłoby. Ale artysta odnalazł w duszy własnej, w instynktach rasy i szlacheckim temperamentem całe pokłady mocnych snów o życiu Rzeczypospolitej.

Nas już nie ciekawią kunsztowne ozdoby bitew i pojedynków, scen miłości i intryg, których mogą zazdrościć wszyscy muszkietierowie francuskiego Ludwika. Dla nas ważne jest spoglądanie przez Sienkiewicza jak przez bramę, za którą widać naród w jego mocy, jeszcze nie podupadły od jarzma.

Zacniemy od wojny kozackiej Bohdana Chmielnickiego. W mocniej scenie między Chmielnickim a Skrzetuskim rywale mierzą winę Rzeczypospolitej i kozactwa.

Nie tylko wolne kozackie stаницe, lecz i polskie drużyny Koniecpolskiego, Lanckorońskiego i innych broniły Ukrainy. Unia była tylko iskrą rzuconą w proch. Niewątpliwe ucisk ze strony szlachty nie był tak nieznośny, lecz naród okazał się bardzo wojowniczy i dziki.

Przecież w ciągu wieków na tej ziemi włodarzyli Pieczyngowie i Połowcy, czarne kaptury⁴⁷, Tatarzy i zdiczali rosyjsko-polscy koloniści.

Światlejsi ludzie w ówczesnej Ukrainie i Polsce rozumieli, że bratobójcza wojna grozi śmiercią obu stronom. Przeciwno kozackiej woli i przekorze stanęła polska szlachecka swoboda i anarchia. Miały się zderzyć dwie pierwotne siły. W końcu XVIII wieku było około 400 tysięcy szlacheckich majątków, to znaczy przynajmniej 2 miliony albo ¼ całego ludu korzystała ze dobrodziejstwa wolności. W żadnym kraju Europy nie notowano takiego procentu ludzi wolnych, a nasza pańszczyzna była nawet znośniejsza niż u na-

⁴⁷ Być może chodzi o zakonników, na przykład bazylianów.

rodów sąsiednich. Ale szlachta korzystała z przywilejów, lecz nie miała obowiązków.

Wybuchła straszliwa wojna. Sienkiewicz odmalowuje bajeczne bogactwo postaci i typów. Jak posąg nagrobkowy, opierający się na mieczu – Skrzetuski, orzeł stepowy Bohun, najgłębszy typ w swojej miłości nieszczęśliwej; szlachecki Don Juan – Kmicic, Don Kichot litewski – Podbiپیęta; jak szare wilki rodzina Kiemliczów, dzięki księżęta Kurcewiczowie, hetmani kozaccy, majątki magnackie z ich rozkosznym życiem; atrakcyjne postacie melancholijnej Heleny, kokieteryjnej Anusi, wesołej, rycerskiej Basi i najodważniejszej z kobiet – Oleńki, przedstawiającej typ kasztelanki – dziewczyny rycerskiej XVII wieku. A nad nimi z nieokrytą głową w srebrnym pancerzu genialny, lecz nieubłagany hetman Jarema... Ogólny ton opowieści nadaje bohaterstwo. Nawet najemni Niemcy, otoczeni wojskami Tuhaj-Beja i Chmielnickiego, giną na swoich bajdakach, nie chcąc naruszyć swoich obowiązków wobec Rzeczypospolitej.

Kozacy, napotykJąc husarię, widzą chmurę skrzydeł, las pik, ozdobionych złocistymi hełmami i długimi zielono-czarnymi flagami. Nic się nie ostanie przed strasznym atakiem zakutej w żelazo kawalerii. Lecz zwycięża ich natura: przez cały dzień pada deszcz i step rozmięka. Błoto uniemożliwia atak kawalerii. Polacy walczą z rowów, ale Kozacy zaporoscy z pieśniami i z dzikim upojeniem idą do boju.

Trudno oddać ten zdumiewający huragan bitew, heroizmu, cierpienia i nienawiści. Pamiętajcie, jak Skrzetuski podjeżdża do majątku, gdzie mieszkała jego ukochana Helena, porwana przez Bohuna? Nagle nieludzki krzyk wyrwał się z jego piersi: dwór, stodoła, stajnie, częstokół i ogród wiśniowy – wszystko to znikło. Błady miesiąc oświetla wzgórze i stos opalonych drewn, które już przestały dymić. Skrzetuski całą noc siedział milczący, nie słyszał i nie rozumiał towarzyszy. Wreszcie podchodzi ksiądz i, trzymając rękę nad głową rycerza, modli się: „Ojcze nasz, bądź wola Twoja...”

Z ust Skrzetuskiego wyrywa się głos bezmiernego cierpienia, lecz jednocześnie i pokory: „Jako w niebie, tak i na ziemi” – odpowiada rycerz, padając z jękiem na ziemię.

Po takich scenach, gdy odpływa z serca krew i cierpieć dłużej już niepodobna, czuje się wesoły śmiech Zagłoby, pijącego miód z Bohunem.

„Hej, Jaguś, hej, Kunduś, daj jeno szklanic. Daj autem i pysia, nie zważaj na nic”⁴⁸. Bez odpocznienia przelatujemy step. Zdumiewająca scena rozgrywa się w budynku kniaziówny, gdy Bohun mści się za straconą miłość i rozbitą wiarę. Ślepy, obłąkany Wasyl w ewangelicznych marach nad wyjąca niczym wilczyca kniaziówną... Nie ma piękniejszego obrazu w awanturach literatury światowej od ucieczki Heleny z pijakiem Zagłobą, podnoszącym się do wysokości bohatera.

„Hej Jaguś, hej Kunduś, daj jeno Tego, kto mocniejszy, niż gwałciciele, wojny, zabójstwa i pożary”.

W kuźni gawiedz pracuje nad wyprostowaniem kos, stwarzając straszną, zwykłą broń wszystkich chłopskich wojen.

W słowach starego kozaka da się słyszeć wieczny żal i wieczną groźbę:

„ – Czyja ziemia? Kniazia; czyj step? Kniazia; czyj las? Czyje stada? Kniazia; a dawniej był boży las, boży step; kto przyszedł pierwszy, to wziął i nikomu nie był winien. Teraz wsio paniw a kniaziej”⁴⁹.

Gdy Kozacy, naganiający Zagłobę, weszli do wsi, przestraszeni mieszkańcy milczeli. Tylko jedna staruszka gotowa była dać odpowiedź:

„ – My, Kozaki, matko, nie bójcie się, my nie od Lachiw.

⁴⁸ Przyśpiewka Zagłoby, tom I, rozdział XVII. Cytat wierny.

⁴⁹ Wsio paniw a kniaziej (z ukr.) – wszystko pańskie a książęce. Dokładny cytat z *Ogniem i mieczem*: „Czyja ziemia? kniazia; czyj step? kniazia; czyj las? czyje stada? kniazia; a dawniej był boży las, boży step; kto przyszedł pierwszy, to wziął i nikomu nie był powinien. Teraz wsio paniw a kniaziej...” (tom I, rozdział XX).

- Lachiw?.. Szczob ich łycho!⁵⁰
- Wy nam życzye?.. Prawda?
- Wam? – Starucha zastanowiła się chwilę. – A was szczoby bo-laczka!”⁵¹

To jest mądrość wsi: nie chceć strachu i gwałtu z jakiej bądź strony.

Hetman Jarema idzie z wojskiem przez miasta, które sam doprowadził do cywilizacji.

Niewiadomi pomocnicy Chmielnickiego palą lasy, żeby polskie wojsko udusiło się czadem. Nadchodzi wiadomość, że zmarł król Władysław, którego uwielbiali Kozacy. Tylko on mógł zgasić pożar wzajemnej nienawiści.

Daremnie wojewoda Kisiel chce pogodzić obie strony, mówiąc: „Łatwiej domówić się w państwie wolnym, co którego z nas boli, niżli straciwszy tę matkę, już drugiej takiej nie znaleźć, ani w chrześcijaństwie, ani w pogaństwie...”⁵². Ale nie pomoże głos mądrości pośród wojującego piekła.

Książę Jarema miota się jak lew w klatce. Daremnie traci swoje bogactwa na pobór do wojska. Daremnie jednego za drugim poskramia hersztów buntu. W końcu odczuwa swoją bezsilność. Pozostaje mu tylko odejść i niczym niemy świadek patrzeć na płonąca Ukrainę. Co go paraliżuje? Nie miecze kozackie, lecz niezyczliwość swoich krewnych... Odbierają mu buławę hetmańską i stawiają w jego miejsce trzech nieudolnych hersztów. Kozacy kpiarsko nazywali ich: „dziecina”, „pierzyna”, „łacina”...⁵³

⁵⁰ Lachiw?.. Szczob ich łycho! (ukr.) – Polaków?.. Żeby ich licho.

⁵¹ *Ogniem i mieczem*, tom I, rozdział XXI.

⁵² Tamże, tom I, rozdział XXVI.

⁵³ Są to słowa Bohdana Chmielnickiego, który, ze względu na brak doświadczenia, wiedzy wojskowej i siły charakteru nazwał nowo mianowanych (1648) polskich regimentarzy: Mikołaja Ostroroga – „łaciną”, Aleksandra Koniecpolskiego – „Dzieciną”, a Władysława Dominika Zasławskiego-Ostrogskiego – „Pierzyną”.

Tymczasem w Turcji za 10 strzał dawali jednego, a za rozżarzony łuk – trzech słowiańskich niewolników albo niewolnice.

Straszne czasy, lecz czy daleko odeszliśmy od nich?

Czy nie grozi teraz dziki błysk mordowni bratniej Polsce i Rosji? Czy nie stanęliśmy nad otchłanią, do której strach zajrzeć? Ale wróćmy do czasów przeszłych.

Zaledwie uciszyła się kozacka burza, grożą Szwedzi. Wojownicy czy fanatycy, chcąc nawrócić Europę na protestantyzm, zdecydowali się podzielić Polskę. Szwedzki kanclerz w aktach dyplomatycznych proponował podzielić Polskę między sąsiadów, oddawszy jej części Austrii, Niemcom i Kozakom, zostawiając zdobycze główne dla siebie. Cała Polska znalazła się w rękach Szwedów, bo nie miała stałego wojska. Tak drogo zapłaciliśmy za nadmierną wiarę w siłę szlacheckiego powstania i strach przed tyranią władzy królewskiej! Polskę uratuje garść śmiałków, głęboko wierzących w pomoc Matki Boskiej na Jasnej Górze.

Kunsztowny strateg z wykształceniem europejskim, Czarnecki, mógł powiedzieć o sobie: wyrosłem nie bogactwem, nie bankietami ze szlachtą, a trudem i cierpieniami.

Jak dziwnie by to nie zabrzmiało, ale *Trylogia* swoim idealizmem łączy nas z kolebką Ariów – Indiami. W *Ramajanie* bohater Rama ucieleśniał dobro, wzniosłe wojujące z diabłem Rawaną⁵⁴.

Przed oczyszczającym ogniskiem poznaje on siebie w całej nie-skończoności i w swojej preegzystencji – Awatara.

W ekstazie ginie męczennik Podbipięta, a pogrzebowa mowa księdza nad martwym ciałem Wołodyjowskiego przynależy do szczytów elegii religijnej.

Wszyscy oni mogą powiedzieć jak bohater hinduski: „Wojownik nosi łuk, żeby nikt nie słyszał jęczenia pognębionych istot”. Ry-

⁵⁴ Rawana – antagonistą w *Ramajanie*, demon o dziesięciu głowach i dwudziestu rękach.

cerstwo średniowieczne marzyło o świętym mieście Jerozolimie, na górze Monsalwat ratowało swoje dusze, w strzelistych lasach Łazarzowej Bożej Czaszy przyjmowało eucharystię. Takimi byli Tristan, Roland, Cyd, Ilija Muromiec, Zawisza Czarny..

Takimi, chociaż nieświadomie, stają się i bohaterowie Sienkiewicza, nigdy nie zhańbieni gwałtem nad poległym wrogiem.

Silna Polska pod Grunwaldem zwyciężyła niemieckiego diabła Rawanę, ale oszczędziła go i zezwoliła na rozwój Księstwa Pruskiego. W *Krzyżakach* Sienkiewicz odtwarza gigantyczną epopeję tej walki. Jurand, proszący o uwolnienie córki i obrażony do głębi serca, królowa Jadwiga, przyjmująca złotą różę jako znak łagodności od Papieża, naiwne, lecz mocne rycerstwo Polski, Litwy i Rusi, idące bronić Krzyża od kłamliwych jego nosicieli. Polska zwyciężyła 500 lat temu, ale padła, przebita mieczem Hindenburga i Wilhelma II.

Sienkiewicz zdawał sobie sprawę z zagrożenia i okiem jasnovidza oglądał straszne fale, wyrosłe nad nami. Ideały polskie – przyciśnięte jak Jan do piersi Nauczyciela⁵⁵ – diametralnie rozchodzą się ze złośliwym, biologicznym światopoglądem Niemców. Nam pozostaje tylko zniknąć, jak Mohikanom z Ameryki, albo powitać triumf idei powszechnego braterstwa w Europie.

Tadeusz Miciński

⁵⁵ Jan w czasie Ostatniej Wieczerzy złożył głowę na piersi Jezusa, później jako jedyny uczeń, towarzyszył Mu podczas śmierci na krzyżu (J 13, 23). Z dużym prawdopodobieństwem Miciński mógł mieć tu w pamięci gotycką rzeźbę z początków XIV wieku *Chrystus i Święty Jan z Siegmaringen*, którą być może oglądał w Berlinie (obecnie w *Staatliche Preußischer Kulturbesitz*, Muzeum Bodego).

Bibliografia

- Bajko M., *Heroiczna Apokalipsa. W kręgu idei i wyobraźni Tadeusza Micińskiego*, Białystok 2012.
- Bujnicki T., *Pozytywista Sienkiewicz. Linie rozwojowe pisarstwa autora „Rodziny Połanieckich”*, Kraków 2007.
- Bujnicki T., *„Trylogia” Sienkiewicza na tle tradycji polskiej powieści historycznej*, Kraków 1973.
- Flis-Czerniak E., *Błądnie rycerze i nauczyciele rozumności. Dialogi z romantyzmem w literaturze polskiej lat 1864–1918*, Lublin 2015.
- Gutowski W., *Wprowadzenie do Xięgi Tajemnej. Studia o twórczości Tadeusza Micińskiego*, Bydgoszcz 2012.
- *Henryk Sienkiewicz. Twórczość i recepcja*, red. L. Ludorowski, Lublin 1991.
- Linkner T., *Zanim skończyło się maskaradą. Ze studiów nad twórczością Tadeusza Micińskiego*, Gdańsk 2003.
- Ławski J., *„Pszenica i kąkol”. Wyobrażenia poetycka Tadeusza Micińskiego w latach „Wielkiej Wojny”*, [w:] *Poezja Tadeusza Micińskiego. Interpretacje*, red. A. Czabanowska-Wróbel, P. Próchniak, M. Stala, Kraków 2004.
- Miciński T., *Pisma rozproszone*, red. M. Bajko, J. Ławski, T. I, wstęp M. Bajko, W. Gutowski, Białystok 2017.
- *Pozytywiści warszawscy: „Przegląd Tygodniowy” 1866–1876*, Seria I: *Studia, rewizje, konteksty*, red. A. Janicka, Białystok 2015.
- Stoff A., *„Zagłoba sum!”*. *Studium postaci literackiej*, Toruń 2006.

Jarosław Ławski

Chair in Philological Studies “East – West”, The University of Białystok

TADEUSZ MICIŃSKI'S UNKNOWN RUSSIAN ARTICLE
ON HENRYK SIENKIEWICZ

Abstract

The author presents a recently discovered 1916 article from *Utro Rosii*, dedicated to Henryk Sienkiewicz, and written by Tadeusz Miciński (1873–1918), a representative of the Young Poland Movement, who stayed in Russia during WWI. As a regular contributor to Polish and Russian press, Miciński openly deplored Germans and favored the idea of united Slavs actively opposing German expansion. What was problematic for him was Russia's attitude to Poland's aspirations to independence. Referring to Sienkiewicz, Miciński wanted to minimize the risk of Polish-Russian confrontation after the war. He perceived the Polish-Ukrainian conflict of the 16th century, so aptly represented by Sienkiewicz in the *Trylogy*, as a sinister warning of what might happen in the future between Poland and Russia.

Key words: Henryk Sienkiewicz, Tadeusz Miciński, World War I, press, Russia, Germany